

**REDAKCJA**  
Plac Katedralny № 4.  
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.  
Skrytka pocztowa № 96. — Telefon № 129  
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

# KURJER LITEWSKI

**ADMINISTRACJA**  
Plac Katedralny № 4  
Otwarta od 10 — 4 po połud.  
Wnioskodawcy od 9—10½ rano.  
Skrytka pocztowa № 96 — Telefon № 129

**DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI**

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Nadesłane za jeden wiersz garbontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garbontowy lub jego miejsce 50 kop.  
Reklamy za jeden wiersz garbontowy lub jego miejsce 30 kop.  
Nakreśli za jeden wiersz tytułu lub jego miejsce przed tekstem 60 kop, po tekście 30 kop.  
Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz politykowy lub jego miejsce 15 kop.  
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz politykowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

**WARUNKI PRENUMERATY**

wraz z tygodnikiem „Życie Litwina”

|             | Roznie. | Półrocz. | Kwartal. | Miesięcz. |
|-------------|---------|----------|----------|-----------|
| W WILNIE    | 8—      | 4—       | 2—       | —70       |
| Z PRZESYŁKĄ | 10—     | 5—       | 2.50     | —84       |
| ZAGRANICĄ   | 14—     | 7—       | 4—       | 1.50      |

Zmiana adresu 20 kop. — Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe.

**REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.**

**KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.**

**SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.**

Numer pojedynczy  
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy  
5 kop.

**Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał IV 1909 roku.**

## Wielki złoty medal

na międzynarodowej wystawie przyborów do oświetlania i ogrzewania w Petersburgu 1908 r.

LAMPY SPIRYTUSOWE

## SEKULAR I ALBA

jedyną oświetlenie, łączące siłę światła z taniością i prostotą obrotów się.

Nie wymaga przewodników, ani też sieci centralnych. Niezastąpione przy oświetlaniu ulic, podwórza, składów, piwnic, magazynów i sal publicznych.

Naprawy zupełnie zbyteczne.

|       |         |                  |        |
|-------|---------|------------------|--------|
| № 141 | Sekular | o sile 250 świec | 45 Rb. |
| № 142 | Alba    | 500              | 60     |
| № 143 | Alba    | 300              | 35     |

## Prawdziwa Sinumbra

o sile 100 świec — 1 kop. na godzinę.  
Od 1 września ceny znacznie niższe

|       |                       |                   |        |
|-------|-----------------------|-------------------|--------|
| № 773 | z dla lokali zam.     | z czarna. rezerw. | 15 Rb. |
| № 772 | z kniętych            | z niklowanym      | 17     |
| № 771 | na powietrzu          |                   | 20     |
| № 770 | międzyściana pokojowa |                   | 20     |

większając w to siławość, rezerwuar i kółeczko.

Oddział technicznego zastosowania przy Rosyjskim Tow. Garzelników.  
**WYSTAWA „URZĄDZENIA MIESZKAŃ”**  
Oddzielny pawilon na kołach korytarza 2-go piętra.

## Cyrk A. Devigné.

Dzisiaj i codziennie wspaniałe uroczyste przedstawienia z udziałem wszechświatowo znanych artystów, jeźdźców i amazonek. Początek o godz. 8 i pół wieczorem. — Szczegóły w afiszach.

## OGRÓD BOTANICZNY.

SALA KONCERTOWA  
DZIS  
Wrzesniowy atrakcyjny program.  
Masa nowości.  
Nieustający koncert do 4 g. w nocy.

Dzisiaj i codziennie wspaniałe uroczyste przedstawienia z udziałem wszechświatowo znanych artystów, jeźdźców i amazonek. Początek o godz. 8 i pół wieczorem. — Szczegóły w afiszach.

## Na miesiąc wrzesień

DLA UDOGODNIENIA

**LOKATORÓW**, poszukujących mieszkania i **WŁAŚCICIELI DOMÓW**, mających mieszkania do wynajęcia

wprowadzamy rubrykę ogłoszeniową

## MIESZKANIA

poszukiwane i zaofiarowane

po cenie niższej, a mianowicie: trzykrotne ogłoszenie złożone z 20 wyrazów obliczone będzie po rb. 1.  
WYDAWNICTWO „KURJERA LITEWSKIEGO”.

## KURSA BUCHALTERJI

4 3 332a

przy Szkole Rysunkowej J. Montwilla pod kierunkiem **Jana Lachowicza**. Wykłady rozpoczyna się w d. 2 października. Zapisy przyjmują się w Banku Ziemskim (5-to Jerska 8) u kierownika Kursów, codziennie od godz. 10 do 3. Po ukończeniu kursów **Wydawane są świadectwa**

**ZAKŁAD POŁOŻNICO-GINEKOLOGICZNY**  
D-rów: Bujalskiego, Kabna, Maczewskiego, Rymyzy i Waszkiewicz. Stale i dłużej. Wilno, Ulica Czysta № 3.

**Dr O. BERNSTEIN**,  
chroby skórne, weneryczne i moczopłowe,  
Prospekt 5-to-Jerski 45 5.  
Przyjmuje od 9—1 p.p. i od 4—8 wieczorem

**LECZNICA** dla brzośnianych i rodzących ze stałymi łóżkami  
**Akusz. E. Wysockiej-Grinhaus**,  
WILNO, prospekt 5-to-Jerski, 2-gi zaułek  
Św. Jerzego № 4, dom Mackiewiczów.  
Lecznica zarządza lekarz-akuszer. Ceny przystępne.  
Przyjście chorych o każdej porze.  
90—80—371a

## WYSTAWY:

„Urządzeń mieszkań” i „Pomologiczna”

otwarte od 10 r. do 9 wiec. w murach po-Franciszkańskich.

Wejście 30 kop., dla uczących się — 15 kopiejek.  
Muzyka od godz. 4 po poł.

## Ludzie czy narzędzia.

Wielokrotnie ogół powołany jest do wybrania spośród siebie w tej czy innej okazji rzeczników swych dążeń, obrońców praw i interesów swoich — tyle razy zdrowy instynkt społeczny wiedziony jest na pokuszenie przez złośliwie wylazłą wciąż z kątów chęć zbiorowej wladzności.

„Nie oni, nie wybrańcy nasi, którzy naszaszyt świadczyli, stanowili mają... ale my, co im dajemy moc i siłę... Wykonawców planów naszych, posłusznych sług naszej myśli przeciętnej szukamy więc w nich przedewszystkiem.”

Tak rozumuje często gęsto, u nas szczególnie, ów szlachcic na zagrodzie, który z działa przedziada wstręt, czuje do przewyższających go o głowę wojewodów z urzędu czy z ducha. Tak rozumują też we wszystkich zresztą krajach zwarte i określone grupy polityczne, bez względu na to, w jaką ujęto je formę. Właściwość pomiędzy przeciętnością, myślą szarym, żądną rozkazowania a samorządnością odrębnością duchową indywidualności wybitnych, walka, z której składa się zresztą historia ludzkości — wybucha z nową siłą podczas każdego „wyboru”, pod jakimkolwiek stopniem szerokości geograficznej odbywają się one. Im społeczeństwo jest dojrzalsze, im chwila poważniejsza — tem częściej jednak sprawiedliwość przyszan do kaze — w walce tej zwycięża zdrowe pojęcie interesów ogólnych, od której wysługiwanie się miernotami bez przekoń — wolne.

Ogół, szczególnie ogół bezpartyjny, mniej na ambicję rozkazowania wybrańcom swym cierpiący, staje niekiedy na wysokości chwili, rozumując, iż ocalić go mogą tylko prawdziwi ludzie, nie biernie narzędzia. Taki nastrój ogółu jest w każdym poszczególnym wypadku dowodem kultury jego, obywatelskich poczuciu i politycznego wyrobienia.

Ślady tych cech tak cennych odnajdujemy w wyborach, które właśnie kraj nasz przeżywa w pewnym naprężeniu obecnie. Mówię: przeżywa w naprężeniu, bo to zawsze czas prób dla wszelkich funkcji świadomości społecznej i duchowego zdrowia.

Dzisiejsze wybory do Rady Państwa u nas jako wielki rezultat polityczny dają wybranie Milewskiego w Wilnie... jako wynik umiemy — straszą Wojniłowicza w Mińsku. Ludzi dzielnych, mocnych, rozważnych nie mamy za wiele, przeto ten jeden, który ubył — rachunek nasz zachwiał niezmiernie. Oby nie wypadł on w swej sumie gorzej niż przedtem, aby na czoło nie wysunęto szeregów tylko, nie postawiono ich tam, gdzie przemysłowych strategów potrzeba. Oby w dalszym ciągu nie uległ się ludzi, przekładając biernie narzędzia. Smutno bo wówczas wyglądałby nasze poselskie Koło w Izbie wyższej, które w tym roku właśnie winno być zdane jaknajbardziej do stoczenia boju trudnych, do odparcia przynajmniej napadów bez liku.

najbardziej... To jest powinność święta... Nasze przedstawicielstwo w Radzie Państwa w tej chwili — to musi być mąż w męza; zadaniem jego zdobyć przedewszystkiem stanowisko moralne, jeśli coś dziłać pragnie, zbudzić uszanowanie dla siebie i dla nas. To jest właściwa rola elektów naszych. Nie podolają jej jednostki przeciętne, będące jeno echem błędem woli środowiska. Kuszona chęć znalezienia w nich rzeczników pojęć naszych bezwzględnie posłusznych, niech nie sprowadzi nas więc z drogi, na którąśmy chwałebnie weszli. Posłuszne, biernie narzędzia przydadzą nam się w domu do rzeczy mniejszych... Tam do Izby, na zagrożony wyłom, ku obronie praw naszych, na walkę ciężką i bolesną, na parlamentarną trybunę miejmy odwagę posłać ludzi samoistnych, ludzi myślących, może po swojemu, było kochających sprawę naszą całym sercem.

„Ale „kochanie” to niedosć. Namnożyło się u nas patryjotów nibyto gorących, co jednak rozum swój cały zamknęli w zniechęceniu, w negacji, powtarzając co chwila: „tak czy owak polityka dziś nie wytargujemy nic zgoła”. Filozofowie tacy cieszą się nawet popularnością gdzie niegdzie, a powiatowa adoracja otacza ich dość często głośniejszymi. Byłoby rzeczą wielce smutną, gdyby z tego gatunku choć jeden człowiek zasiadł na poselskim fotelu. Na walki nie posyła się wątpliwych...”

„W robocie politycznej, w najcięższych nawet chwilach, jest miejsce dla tych tylko, co ręk nie opuszczają do końca, wierząc, iż niema sytuacji tak trudnej, w którejby rozum ludzki, gorąca chęć i wola nie mogły odnieść choć drobnych sukcesów. Takich ludzi szlachetnego uporu mamy na szczęście między sobą. Są to działacze wartości wypróbowanej. Społeczeństwo widziało ich owocną pracę wówczas nawet, gdy niewola była jeszcze cięższą, mając związane nawet ręce, zrobili niejako, bo niezaprzeczają się nigdy, nie szczędili wysiłków dla zdobycia drobnych nawet, gdy dla większych nie było pola. To jest gatunek ludzi, który u nas, na Litwie, przetrwał ogniową próbę, to robotnicy zawsze pewni... Obyż z nich jaknajwięcej uzupełniło kadry reprezentacji naszej. Nie bierzmy im za złe, jeśli zbyt samoistni są lub morni; nie lekajmy się, iż w politycznym wyznaniu wiary ich znajdziemy ich własne myśli. Tem lepiej. To są jedyni w społeczeństwie naszym ufne i niezgaszone jeszcze dusze, w których płonie zdolność czynu, nie przywalona przez grzyzy niepowodzeń. Dusze tych nie zdoła nikt zamienić w bezosobowe narzędzia, ale z nich tylko uotwory się mur mocy. Stawiać czoło przeciwnościom mogą dzisiaj ci tylko, co nie raz z przeciwnościami zmagali się w pojedynkę, bez sojuszników nawet. Ze owi bojownicy dawni do pewnej samodzielności przywykli — rzecz zrozumiała — czyżby dlatego właśnie, kiedy walczyć najtrudniej, miejsce ich zająć miały posuwane dłońmi wielu beznadziejnych. Unikanie tych ostatnich — to pierwsze dalszego ciągu wyborów obecnych zadanie. Zdaję sobie sprawę z tego w tej chwili grupy rozliczne. Śród kandydatów do poselskiej godności znajdujemy też na szczęście nazwiska, które brzmią, niby hasła czynu... Nie, nie zamroczą nam myśli wysuwane niezreżną ręką blade polityczne narzędzia. Posłamy mocnych ludzi. Czas jeszcze...”

skiego i H. Święcieckiego. Oprócz tego H. Święciecki uczestniczył w referowaniu preliminarza budżetowego ministerjum handlu i przemysłu.

Propozycja posła Kriwcowa, ażeby poszczególne preliminarze były rozpatrywane przez podkomisje — została uchylona.

Następnie poseł Szingarew wskazał na konieczność rozpatrzenia projektu kadetów o rozszerzeniu praw budżetowych Dumy Państwowej. Po wyjaśnieniu referenta podkomisji, które było alecone rozpatrzenie tego wniosku, że referat jeszcze jest nie ukończony, komisja zaleciła to ukończenie przyspieszyć o tyle, aby referat mógł być wydrukowany na dzień 25 września.

Na propozycję E. Kowalewskiego, komisja postanowiła prosić kontrolera Państwa o nadesłanie do komisji jednego egzemplarza jego najpoddańszego raportu.

Następne posiedzenie komisji zostało wyznaczane na d. 21 września.

Z 66 członków komisji, dotychczas przybyło do Petersburga około 40.

## Groźny list Wilhelma II.

Że Niemcy żywią nieklamany apetyt na Holandję, że w razie wojny pułki niemieckie z całą bezceremonialnością wkroczyłyby, w razie potrzeby, w jej granice — o tem nikt nie wątpił.

„Ale nie było wiadomem, jak daleko szła już opieka Niemiec nad tym krajem i jakich środków używa dyplomacja berlińska na trzymanie w szachu rządu holenderskiego.

Odsłonił dopiero owe zakulisowe sprawy polityczne pewien wiarogodny, jak zapewnia „Berliner Tageblatt”, dyplomata, który udzielił dziennikowi holenderskiemu „N. Rott. bur.”, bardzo ciekawych informacji o pewnym liście cesarza Wilhelma do królowej Wilhelminy holenderskiej — liście, świadczącym zarówno o takcie wielomównego władcy Niemiec, jak i o wojowniczych jego zamiarach.

List pisany był jeszcze w zimie r. 1903/4. Był poufny, przyjacielską radą, w której „w bardzo uprzejmej formie” Wilhelm II. dawał królowej Wilhelminie do zrozumienia, że będzie zmuszony zająć wojskowo Holandję, jeżeli rząd holenderski nie rozpoznał fortynkować wybrzeży.

List ten uczynił naturalnie na dworze holenderskim ogromne wrażenie. Królowa zaprosiła do siebie prezesa ministrów, Kuypera, ale nie chciała mu wyjawić, kto pisał sensacyjny list — bo to był list poufny.

Dopiero później dowiedziano się kto był jego autorem, a to wskutek niedyskrecji Kuypera, który powziął tę wiadomość skąd inąd.

Skoro później cesarz odwiedził królową, rzekł do niej prawdopodobnie, aby zatrzeć przykre wrażenie swojego listu, że postanowił przeprowadzić ugodę co do morza Północnego jako specjalny podarunek dla królowej Holandji. To samo powtórzył później księciu Henrykowi przy spuszczaniu na wodę okrętu „Nassau”.

Inna sprawa co za pożytek z tej północno-morskiej „entente” miał wypłynąć dla Holandji.

Cała ta sprawa posiada dainwe jakies tajemnicze zabarwienie. Wygląda to, jakby Niemcy siłą zmuszali Holandję (i Danję) do podpisania zobowiązań, których cel jest jasny — obrona kontynentu przed możliwym, w razie wojny z Anglią, wyładowaniem wojsk brytyjskich na wybrzeżach nieumocnionych przez sztukę wojenną, na ziemiach neutralnych — jakby chodzilo Niemcom o ściśle poddanie pod swoją hegemonję Holandji (i Danji), pod pozorem umów, czy tajnych przymierzy.

Czyżby gwałtowna presja ku ulepszeniu fortów duńskich miała swe źródło w tych tajnych groźbach Niemiec? Jeżeli zaś tak, to przeciw komu Danja się zbroi — przeciw bliższemu sąsiadowi, czy przeciw zamorskiej przyjaźni Danji, potęg — Anglii?

A potem — jaki stosunek łączący Holandję z Niemcami? Ku komu skłania ten niewielki, ale na drodze między Anglią i Niemcami leżący kraj, swoje sympatie?

Wspomniałmy kiedyś, jak politycy holenderscy występują z żywą agitacją przeciw dotychczasowej bezczynności swojego rządu, w polityce zagranicznej, jak dalece przeczuwają, iż przyszłość może dzień, w którym zacięży nad Holandją ciężka łapa pruska — i jak przeważnie skłaniają się ku „entente” francusko-angielskiej, niż ku olbrzymiej koalicji środkowo-europejskiej.

Obecnie odkrycie niedwuznacznych brutalnych groźb Wilhelma II, otworzy zapewne oczy żyjącym zdaleka od zagadnień politycznych, spokojnym holendrom.

Wtedy zaś porywczość i nietakt cesarza Niemiec nie wyjdzie na dobre polityce zagranicznej jego zabarzo-ucposobionego państwa.

## Zjazd zachodnio-rosyjski.

Dnia 9-go października ma się odbyć w Kijowie zjazd przedstawicieli ludności rosyjskiej z Litwy i Rusi i mianujący się „zjazdem zachodnio-rosyjskim”. Program zjazdu obejmuje pomiędzy innemi następujące kwestje: ziemstwo w kraju Zachodnim i środki zabezpieczenia interesów narodowo-rosyjskich w tym kraju; rola duchowieństwa prawosławnego w ziemstwie, reprezentacja ludności rosyjskiej z 9 gubernji zachodnich w Radzie Państwa, utworzenie w tych gubernjach „kresowe” związki nacjonalistów rosyjskich, wydawnictwo pisma narodowo-rosyjskiego dla Rusi Zachodniej, różnorodne środki popierania i rozwoju sprawy rosyjskiej w kraju Zachodnim i wreszcie — kwestja rosyjska w Galicji i na Bukowinie.

Organizatorowie zjazdu p. Siebiełski, Ofrosimow, Rakowicz i Sawenko rozsyłają następującą odezwę, określającą charakter zjazdu: „Ostatnie lata — opanowała odzwana — nasunęły w życiu złośliwej Rusi zachodniej wiele poważnych zagadnień.

W najbliższej przyszłości w instytucjach prawodawczych będzie rozważany projekt wprowadzenia w 9 gubernjach zachodnich instytucji ziemskich. Takie lub inne rozwiązanie tej kwestji będzie miało decydujące znaczenie w dalszym życiu Rusi Zachodniej. Jak wiadomo, w Dumie Państwowej zaznaczyły się wyraźnie dwa prądy, a mianowicie: zachodnio-rosyjski i centralno-wschodni. Pierwszy z nich jest narodo-wo-rosyjski, drugi liberalno-kosmopolityczny. Na nieszczęście w Dumie przeważa ilościowo ten drugi prąd. Stoimy więc wobec wielkiego niebezpieczeństwa, a sprawa rosyjska w 9 gubernjach zachodnich może być złożona [w ofierze tendencjom liberalno - kosmopolitycznym, formułkom wolności narodowej i t. d. Jakkolwiek rząd, jak się zdaje, wypowiada się dziś [za „rozgraniczeniem” rosjan i polaków na Rusi Zachodniej], ale projekt ziemstwa nie jest jeszcze opracowany i niewiadomo w jakiej postaci wyłoni się on z rady gospodarki miejscowej.

Pozatem pamiętamy niedawne przykłady najupokorliwszego przekraczania projektów rządowych przez większość dumską zapomocą „poprawek”. Ażeby więc i w danym wypadku „poprawki” te nie oddały



instytucji ziemskich w 9 guberniach achodnich w ręce polaków, których większość jest opawanowa nieprzejednanymi tendencjami wszechpolskimi, konieczną jest rzeczą, ażeby ludność zachodnio-rosyjska zabierała głos i wypowiedziała swe zdanie głośno i z naciskiem.

Głosu 18 milionów ludności rosyjskiej 9 guberni zachodnich nie może ignorować ani władza, ani Duma. Reprezentanci ludności rosyjskiej przekonał się o tem w czasie zjazdu deputacji w Petersburgu w maju r. b. Poza stojącą na pierwszym planie kwestją ziemską, która postawiła na ostrzu noża sprawę narodowościową w kraju Zachodnim, życie nagromadziło wiele innych spraw piekających, które, jako wspólne dla wszystkich 9 guberni, mogą być tylko wspólnymi siłami rozwiązane. Wszystko to mówiło o konieczności zwołania zjazdu przedstawicieli ludności rosyjskiej 9 guberni zachodnich. Dziś na urządzenie zjazdu zezwolił rząd.

Według przepisów zjazdu brać w nim udział mają prawo: przedstawiciele organizacji nacjonalistycznych, posłowie do Dumy z kraju Zachodniego, wyborcy właściciele ziemscy, mający całkowity cenzus wyborczy. Wreszcie osoby specjalnie przez komitet zaproszone.

Ma być więc to rodzaj sejmiku krajowego inaugurowanego przez panów z „Kijewlanina” et Compagnie.

## Z chwili.

A. Guczkow i M. Kapustin w rozmowie z dziennikarzami wyraźnie oświadczyli, że cała służba bezwzględnie jest po stronie ludu. W sprawie okoliczności zamknięcia pierwszej rady przedwyborczej.

Obaj ci posłowie nazywają też wystąpienie gaz. „Rosija” jedynie „grą słów”, gdyż niepodobna dziś upierać się przy niegarności władzy Monarszej, skoro Prawa Zasady mówią wyraźnie, że żadne prawo nie może mieć mocy, o ile nie zostanie uchwalone przez Dumę Państwową.

Sprawa wprowadzenia ulg dla młodzieży uczęszczającej na kolejażach żelaznych, bez względu na gotowość do ustępstw samych zarządów kolejowych, została w tych dniach rozstrzygnięta na niekorzyść młodzieży.

Ogólnie utrzymują, iż stało się tak skutkiem zupełnej obojętności w tej sprawie ministerium oświaty, które przedwzrostkiem powinno było popierać całymi siłami tę sprawę, dotyczącą młodzieży.

Prof. Skoryczenko w Petersburgu odkrył nowy sposób do balsamowania ciał ludzkich za pomocą pożywienia i olejów w różne płyny. Nawet najbardziej miękkie tkanki, jak mózg, oko itp. zupełnie twardnieją przy zachowaniu tego systemu.

Cały szereg preparatów odpowiednio przygotowanych prof. Skoryczenko będzie demonstrował na zjeździe lekarzy i przyrodników w Petersburgu.

Ministerium sprawiedliwości dołączyło do preliiminarza notę objaśniającą, w której oświadcza, że w sprawie, stwierdzającej wzrost liczby więźniów w ciągu ostatnich lat 12.

| Było więźniów w Rosji średnio w dzień: |         |
|----------------------------------------|---------|
| W r. 1897                              | 77,254  |
| W r. 1898                              | 84,670  |
| W r. 1899                              | 86,562  |
| W r. 1900                              | 88,557  |
| W r. 1901                              | 89,532  |
| W r. 1902                              | 90,589  |
| W r. 1903                              | 96,005  |
| W r. 1904                              | 91,720  |
| W r. 1905                              | 85,194  |
| W r. 1906                              | 111,403 |
| W r. 1907                              | 133,500 |
| W r. 1908                              | 166,068 |

Główny zarząd więzienny oblicza frekwencję więźniów na r. 1910 średnio dziennie po 180,000.

Przy zastosowaniu nowego prawa o uwzględnieniu przedterminowo, już tu i ówdzie stwierdzono pewną wadliwość jego. Oto znaczna część więźniów uwolnionych ulegała wyłączeniu już do skutku wymagań samego prawa, już też na podstawie rozporządzeń takiej lub innej „ochrony”.

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.

## „Stoimy pięć minut”.

Opowiadanie Roberto Bracco.

Gdy pociąg, zwałniając szybkość biegu doszedł wreszcie do maleńkiej stacyjki i wyciągnął się długą linią pod wąskim dachem dworca, Paolo szybko obejrzał ciężkie wagony, przy nikłym świetle latarni, ale nie znalazł tego, czego szukał. Długo oczekiwanie i niepewność wobec tego nocnego pociągu wywołały w nim uczucie czegoś tajemniczego. Ale jak tylko stanął ciężko łomotający wagon, w półmroku, na szybie drzwiczek zarysowała się w sylwetkę postać, na którą czekał. Paolo trzymował. Westchnął z pełnej piersi, z niewypowiedzianą radością, jakby dając znać o swoim zwycięstwie przedwzrostem powietrza. Przyrodzie, wszechświatowi — i podbiegi do przeczudnej kobiety, na którą patrzył teraz, jak na swoją zdobycz.

Otworzył drzwiczki. Ona, zaspasana jeszcze, poprawiała, ziewając i przeciągając się, włosy i mała, futrzana, męska czapka, zsunęła na bok. Rozkosznie wyginała zgrabne swoje ciało, ubrane w obcisłe, agrałne palto.

Paolo wyciągnął ku niej rękę i krótko rzucił:

— Dziękuję.

Ze 150 uwolnionych w Petersburgu, zaledwie 15-20 pozostało w mieście i może korzystać z pomocy patronatu, wszyscy zaś inni zostali wysłani do głuchych i głębia dach obcych środowisk, gdzie mają niezmierne trudności z zarobkowaniem, a stać i poprawy życia.

W ten sposób dobra idea nowego prawa jest zupełnie niegostinna. Ludzie, nie znajdujący zarobku, przedłużają lub później mogą z głodu stać się recydywistami w przestępstwie.

Na utrzymanie senatorów w r. 1910 ministerium sprawiedliwości żąda 753,350 rubli.

Z listy 93 senatorów, najwyższą pensję pobiera senator Rydzewski (15 tys. rb.), a najniższą — S. Iwanow (5 tys. rb.).

## Kartki z podróży.

X.

Przejdźmy teraz do innej dziedziny lutejszego życia i gdyśmy w Krakowie i we Lwowie płynęli prądem uczuć narodowych i karmili się chlebem duszy, to w Poznaniu, choć po krótko, przyjrzymy się cichej pracy i posilmy organizm nasz potęgą twórczą ducha jego.

Pisał mi już, że w Krakowie na 108,000 mieszkańców jest pism 17 — w naszym Wilnie zdaje mi się 7-miu niema, tu, w Poznaniu, na 140,000 mieszkańców, a 90,000 polaków, pism różnych jest 35. Z tych dwa tylko przeznaczone dla inteligencji: „Dziennik Poznański”, organ konserwatywny i ziemski i „Kurier Poznański”, narodowo-demokratyczny i postępowy. Reszta pism jest dla różnych związków zawodowych, miejskich i wiejskich i dla ludu.

Wszystko i tu poszło w ogólnym kierunku demokratyzowania, do czego nieraz zmierzają i niektóre rody wielkopolskie, które zrozumiały potrzebę tego, a nie innego kierunku. Oczywiście nie wszystkie jeszcze.

Prócz pism dla ludu, wydawanych w Poznaniu, które, jak „Przewodnik Katolicki” osiąga 70,000 prenumeratów, jak „Robotnik”, mający ich 30,000, wychodzą jeszcze pisma i po mniejszych miastach księża.

I tak, w Inowrocławiu, przechrzczone na Hohensalz, wychodzi „Dziennik Kujawski”; w Gnieźnie — „Lech”; w Kościanie — „Gazeta Polska”; w Ostrowiu — „Gaz. Ostrowska”; w Bydgoszczy — „Dziennik Bydgoski”. Dalej: w Prusach Zachodnich, czyli Królewskich: w Toruniu wychodzi „Gaz. Toruńska”; w Gdańsku — „Gaz. Gdańska”; w Grudziądzu — „Gaz. Grudziądzka”, która posiada 90,000 czytelników. W Pełpiźnie wychodzi „Pięć minut”; w Warmii, w Olsztynie, wychodzi pismo „Gaz. Olsztyńska”; w Mazurach, w Szczytnie (Jurandowskiem) — „Gaz. Mazur”, drukiem t. zw. krakowskim. Następnie na Śląsku — „Katolik”, wychodzi w 40,000 egz. Na Górnym Śląsku wychodzi gazeta w Bytomiu, w Opolu, w Raciborzu — „Nowiny” i w Katowicach pism trzy. Polaków na Górnym Śląsku jest najwięcej i tam uświadomienie narodowe czyni ogromne postępy.

Co się dotyczy elementu żydowskiego, który u nas stanowi tak wielką siłę, ten w Poznaniu nie gra roli żadnej i niema tak wygórowanej pretensji do wszystkiego jak w Wilnie, a po części i w Krakowie, bo twarzą konkurencją wyrzuciła ich po za granicę kraju i miasta i przeto handel i przemysł wzięło społeczeństwo w swoje ręce.

Pozostało wszystkie żydów w Poznaniu nie więcej 80,000, w samym Poznaniu jest ich zaledwie 5,000 i jakoś toną w morzu polskiego kupiectwa, które zawiadnęło wszystkie rynki zbytu.

Bojkot przeto, zapoczątkowany oddawna, już wszedł niejako w swoją kolej przyrodzoną i nie tylko mieszkający stali miasta, ale i przyjezdni wnet przystosowują się do warunków i zobowiązań moralnie niejako przez polskie społeczeństwo przyjętych.

Co do spółek ekonomicznych, wymieniam tu główniejsze.

W Poznaniu i Prusach Zachodnich jest 240 spółek oszczędnościowych, posiadających funduszu 123 miliony marek. Te spółki są największą dźwignią narodu, dały mu siłę i bogactwo i wydobły lud z niewoli Izraela. Z tego więc powodu wszelkie spółki handlowe czy przemysłowe, towarzystwa kooperacyjne, na wzór i u nas w Wilnie założonego przez inżyniera Skłennika, jak również i wszelkie inne stowarzyszenia wkładowo-zaliczkowe, jeżeli umiejętnie prowadzone będą, mogą odegrać ogromną rolę w niedalekiej przyszłości.

Związków zawodowych tu było trzy: w Westfalii, na Śląsku i w Poznaniu. Obecnie połączyły się z sobą i działają wspólnie. Składają je głównie robotnicy fabryczni i budowlani.

Związek tow. przemysłowych pokrywa siecią kraj cały. Do niego należą rzemieślnicy i drobni kupcy. Posiada on charakter oświatowy. Związek tow. kupieckich jeszcze młody, ale bardzo silnie jest rozwinięty.

Związkowi tow. młodzieży kupieckiej przewodniczy dr. Hacia. Odwiedzałem go, chcąc zasięgnąć więcej szczegółów, ale wówczas wyjechał z miasta.

Prócz związków zawodowych miejskich, są związki zawodowe i wiejskie.

Centralne tow. gospodarcze, na wzór tow. rolniczych w Królestwie, łączące wszystkich ziemian.

Kółka rolnicze dla włościan. Towarzystwo młodych ziemian, którzy się uczą gospodarki, lub odbywają praktyki w Księstwie.

I najgłośniejszy, związek ziemian, w celu przeciwdziałania komisji kolonizacyjnej i powstrzymania ziemi od przechodzenia w obce ręce. W tym celu zawiązane towarzystwo ma prawo brać w administrację ziemię zbyt długim obciążoną, lub źle gospodarowaną, wyznaczając właścicielom pewną tylko tantiemę.

Jednak o sprzedawczykach, jak ich tu powszechnie zowią, od czasu do czasu słychać jeszcze, ale opinia publiczna w tym względzie tak jest surowa, że jednostka taka jest pozbawiona zupełnie zaufania społeczeństwa i do posług obywatelskich nie jest dopuszczana.

Wszystkie związki mają prawo do języka ojczystego i tylko tam niedozwolony jest język polski, gdzie polaków mniej jest niż 60 proc.

Wobec takiego stosunku narodu do rządu, oczywiście o ugodzie mowy być nie może — tylko że prasa polska uczuci niemieczech nie drażni i szowinizmem narodowościowym się nie bawi.

Komisja kolonizacyjna, istniejąca od lat 23, jak wspominaliśmy w poprzednim liście, coraz bardziej traci powagę i znaczenie — nie zrobiła w tym.

Przy ulicy Wiktorji stoi 5-piętrowy gmach — Muzeum imienia hr. Mielżyńskiego i razem Towarzystwo Przyjaciół Nauk — własność Towarzystwa. Wchodzi. Na dziedzińcu stoi posag A. Mickiewicza, dłuta Oleszczyńskiego, jeden z pierwszych w kraju, postawiony w 1859 r. Budowla obszerna, z oficynami dobowanymi niedawno jeszcze.

Zawiedzającą uprzejmości dra oglądałem całe wnętrze jego. Towarzystwo Poznańskie Przyjaciół Nauk, założone przed 50 laty, posiada dziś bibliotekę zawierającą

140,000 tomów i przeszło 1,000 sztuk rękopisów. Nadto gabinet archeologiczny, jeden z najbogatszych w Prusach, popielając samych jest 6 tys. sztuk. Gabinet obrazów, przeszło 1,000 numerów, w tem oddział polski po baronie Rastawieckim. Gabinet rycin, niezmierne bogaty, zwłaszcza w unikaty Falka. Gabinet medali i monet; galerję włoską, sal 5, galerję francuską, sal 2, szkoły holenderskiej sal 4 i niemieckiej sal 4 jedna. Sala początków malarstwa polskiego, która zawiera prace Doliabli, Lezyckiego, Smuglewicza, Gruszeckiego, Chodowieckiego, Norblina, Orłowskiego. W końcu salę obrazów Bacciarellego i wielką salę nowoczesnego malarstwa polskiego, jeszcze nieuporządkowaną. Dział przyrodniczy i gabinet pamiątek historycznych.

Przechodząc szereg sal podziwiałem obrazami pracę dra Erzepki, dyrektora Muzeum, gdyż wszystkie działy były uporządkowane i skatalogowane i jednocześnie byłem olśniony galerją obrazów, jakby wybranych z szeregu najświetniejszych prac ich twórców.

Biblioteka dotąd, jak mi opowiadał sam dr. Erzepki, zawiadywał jeden, bez wszelkiej pomocy, obecnie ma towarzysza dra p. Dobrzyńskiego, którą poznałem. I nie dziw, że tej olbrzymiej dokonanej pracy przez lat 25, dość spojrzeć na tę twarz pełną inteligencji i żelaznej energii, która bije z całej jego postaci.

Biblioteka tak samo jest skatalogowana, jak i nasza przy Tow. Prz. Nauk w Wilnie. Najstarszym dziełem, jakie posiada, jest „Joannis de Tur recremata Cardinalis S. Sixti vulgariter nuncupati Explanatio in Psalterium finit. Crasis impressa” — wydane w Krakowie około r. 1465, uważane jest za pierwszy druk w Polsce.

Towarzystwo posiada członków od 500-600 i dzieli się na kilka oddziałów: historyczno-filozoficzny — prezesem dr. Erzepki; prawno-ekonomiczny — ks. Wawrzyniak; przyrodniczo-techniczny — dr. Rzepecki.

Duża sala podłóżna na parterze jest przeznaczona na posiedzenia Towarzystwa, odbywanych w języku ojczystym. Władze policyjne wchodziły w czasie zebrań nie mają prawa. W sali tej umieszczone są popiersia gipsowe: Seweryna hr. Mielżyńskiego, jako głównego dobrodzieja Muzeum i Towarzystwa, Tytusa hr. Działyńskiego, dr. Karola Libelta, Stanisława Koźmiana, Augusta Cieszkowskiego, jako prezesów: biskup Likowski tylko biustu swego nie posiada, jako żyjący jeszcze.

Następnie idą popiersia wiceprezesów pr. ks. Malinowskiego, dr. Małeckiego, Kazimierza Jarochowskiego. Ks. Jazdzewski jako żyjący jeszcze nie jest umieszczony.

W końcu zasłuszeni wielkopole: dr. Marcinowski, Ed. hr. Raczynski, Fr. generał Morawski, historyk Łukasiewicz i poeta Stefan Garczyński.

Ogromną czuję wdzięczność dla dra Erzepki, który mnie o wielu rzeczach poinformował, wszystko pokazał i wszędzie oprowadził. Polecam tę instytucję pamięci tych, którzy tam będą.

Bardzo sympatyczną i miłą uczyniła mi znajomość z dr. Wicherlichem, znanym szerokim kołom w kraju. Spędziłem z nim niejedną miłą i pożyteczną chwilę.

Korzystałem również z uprzejmej gościnności p. R. Lejbebergera.

Poznałem w końcu p. Rzepecką, działaczkę społeczną w Poznaniu, która opowiadała nam, że wielce jest zadowolona z emancypacyjnym ruchem kobiecym w Wilnie, z którym, jako obcym i nieznanym w Księstwie, stara się zaznajomić z pomocą korespondencji prowadzonej z prezeską tego koła w Wilnie.

Wielu nawet na przyszły rok wybiera się odwiedzić i poznać nas, a każdy niezmiennie jest zainteresowany tem wszystkim, co jest u nas i Litwa w dwóch zaborach ma wdzierać o sobie opinie. Z tego więc powodu warto byłoby pośpieszyć z wydawnictwem przewodnika po Wilnie.

Kończąc już... bo zaatakujęm za swoimi. W mieście czulek przedko się nuży i wyczerpuje. Męczą go w końcu i ludzie i domy i galerje i muzea. Właść jest bardziej indywidualna, a co najwięcej pełną ciszy i spokoju.

Wracamy więc...

Mijamy Gnieźno, tę pierwszą niejako stolicę kraju i miasto koronacyjne królów polskich, aż do czasów Wł. Łokietka, przejeżdżamy osadę polską z XII w. Inowrocław w Toruniu, w ostatniej strażnicy ziem polskiej. Już dalej idą: Eylon, Osterode, Instenburg... Wieszczę. Zbliżamy się ku granicy. Na niebie świecą gwiazdy i cisza wokół poprzedza sen nocy letniej. Wracamy i wiemy z sobą w duszy zbudzone myśli, doznane wrażenia, stargane uczucia, a razem widoki miast, obrazy kraju, ludzi... i znow wspomnienia umarłych dzieł, zagasył czynów bohaterów i wielkie przykazanie z przeszłości...

Wiemy z sobą...

Wielce z sobą też i obraz pracy i mocowań się narodu, walk jego i wiary w lepsze jutro, w jaśniejszy życia dzień. My starzy już, lecz niechaj młodzi jadą tam, posłuchaj mowy wicherów i ducha skrzepić i duszę obmyć z pleśni.

Niech młodzi jadą, by poznać kraj i ziemię polską, to cudne i pachnące... a gdy je w kraj objadą i u tych rozległych mogił staną i u tych wielkich grobów się pomodlą — wystarczy sił na ciężką przyszłość...

Niech młodzi jadą...

My, starzy — nam tęskno już do gniazda. Widzimy zdala — wita nas... i w mrokach nocy czujemy oddech ziemi, tej drogiej ziemi, tej błędnej ziemi naszej...

Pół i lasów litewskich to technicznie

Mię owiało jako słodkie marzenie i w mej duszy gromadzą się tłumnie Wspomnienie blaski pod ławo powieki...

Ach! tyle wspomnień!... krwawych wspomnień, a poza niemi zoro, a wokół nich tłumy modlące się Panu na niwach zbóż swoich.

O Panie! Panie i kiedyż zazielenią się one, kiedy wzrosną i kiedy dojrzeją?

Niech młodzi jadą... póki czas!..

Stefan Okulicz.

## Kronika Wileńska.

— Kalendaryk. Dziś, w niedzielę — imienia N. M. P., św. Eugenji Panny jutro — Podwyższenie Krzyża św., po jutrze — św. Nikodema Kapł. m.

— Kronika kościelna. Dnia 14 b. m. t. j. w poniedziałek, jako w doroczną uroczystość Podwyższenia św. Krzyża, w kościele wileńskim św. Krzyża (po-Bonifaterskim) i w kalwaryjskim odbyła się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W tym dniu również kończy się letni sezon zwiedzania przez pobożnych stacji pamiątki krwawej drogi młki Zbawiciela naszego przy kościele kalwaryjskim.

— Wybory miejskie. Na wyborach radnych miejskich kandydati partii rosyjskiej otrzymali 50 — 60 głosów, kandydaci zaś wystawieni przez drugi komitet wyborczy polski otrzymali od 77 do 90 głosów.

Pozatem inne osoby otrzymały

1-5 głosów, jak rozżanie tak i polacy, nie objęci przez żadną z list.

— Śród związkowców. Związkowcy wileńscy są w wysokim stopniu niezadowoleni z przebiegu wyborów miejskich, na których nie utrzymali się ani jeden z wystawionych przez nich kandydatów.

W następnym dniu po wyborach odbyła się narada wszystkich pracownic organizacji rosyjskiej i postanowiono wszcząć starania u ministra, o wyznaczenie z ich szeregu pewnej ilości radnych.

W celu poparcia tego starania ma wyjechać wkrótce do Petersburga specjalna delegacja od związkowców.

— Teatr polski. Dziś, w niedzielę i poniedziałek teatr zamknięty. We wtorek połączalne przedstawienie operetki i benefit Choru. Wieczór ten zapowiada się nader ciekawie. Odegranym będzie „Słowicek”, operetka w 1 akcie z muzyką, znanego w Wilnie kompozytora, p. Gieringera, oraz II akt „Wesołej wdówki”. Zakonczył koncert, w którym przedwzrostkiem si operetki wzmaga udział pp. Podgórska i Popławski. P. Marjewska odśpiewa szereg kupletów i piosenek najbardziej ulubionych.

We środę gościnny występ Wincentego Rapackiego. Znany komik artysta wybrał sobie na pierwszy raz jedną z najlepszych komedji francuskich W. Sardou, p. t. „Safandul”, czyli „Niedolegi”. Obok gościa znajdzie popis i inni artyści, w szczególności p. Morozowiczówna, która rolę Małgorzaty przystosowała i opracowała na występ w warszawskich teatrach. Po raz pierwszy da się poznać publiczności wileńskiej, nowo-angażowany artysta teatru Małego w Warszawie, p. Leon Bzowski. Pozostałe role odegrają pp. Różańska, Borawski, Ryll, Rychłowski i inni.

— Z wystaw. Wystawy „Urządzenia mieszkań” i „Ogrodnictwa” zostały przedłożone do 20 września. Dochoł w ciągu tych kilku dni został oddany przez Komitet na rzecz instytucji dobroczynnych.

Pierwszy dzień 16 września przypadł na Towarzystwo opieki nad dziećmi, które cały dochoł przeznaczono na sporządzenie ubrań dla dzieci, swemi popisami gimnastycznymi i rozmaiojącej chwili pobytu zwiedzającym wystawę.

Bez wątpienia, że publiczność tłumnie przybędzie we środę na wystawę, aby w ten sposób wykaazać swą sympatię, jaką zachowuje w swem sercu dla błędnej dziatwy.

— Towarzystwo „Urządzeń mieszkań”. Zaspakajaniem potrzeb mieszkaniowych gorąco się zajmuje obecnie Wileńskie Towarzystwo „Urządzeń mieszkań”.

Wszystcy bezradnie stojmy wobec groźnej pod względem higienicznym i ekonomicznym sprawy przepełnienia i niesłychanego podroźenia mieszkań naszych. Miasto nasze w swym rozwoju i wzroście podlega tym samym nieuzasadnionym prawom ekonomicznym, co i inne większe miasta Zachodu. To też po ogłoszeniu kilku konkursów Towarzystwo niezwłocznie przystępuje do ich urzeczywistnienia.

Przed kilku dniami Ministerium Rolnictwa nadesłało do Towarzystwa „Urządzeń mieszkań” zbiór prac z dziedzin budownictwa domów robotniczych w rozmaitych krajach Europy i Ameryki.

Osoby, interesujące się tą kwestją i życzące rozpatrzyć ten cenny zbiór mogą zwrócić się do kancelarii wystawy.

Prócz tego, jednocześnie Ministerium nadesłało 300 rubli na koszt wydrukowania planów wzorowych zagrod włościańskich, oznaczonych na konkursie i rozslania ich do zarządów gminnych dla rozpowszechniania wśród włościan.

— Wystawa rolnicza. Główny Zarząd rolnictwa zawiadomil wileńskiego gubernatora, że departament rolnictwa pozwolił Wileńskiemu Towarzystwu

przypuścić, że ona jest w stanie opomóc kogoś miłością szaloną, zapiękniać?

Sama w wagonie, rozboleła, napastowana strachem i trwogą, przejeżdżała się spóźnioną czulością i głębią zgrzytów.

Pokochoła swojego umarłego Paolito i by zobaczyć go żywym, zdrowym, jak przedtem, wykwinnym i uśmiechniętym, oddałaby więcej, niż życie — oddałaby swoją urodę.

Przez całą drogę nieszczęsna kobieta nie zmrzujała oczu, pochłonięta swoimi ponurymi myślami. Gdy pociąg przybył do Turynu, na dworze był już dzień!

Promień słońca obudził w głębi duszy utajoną odrobinę nadziei. Lecz, gdy w hotelu wroczono jej depeszę, — zamarło serce. Strach i żal objęły ją wszechstronnie i przoczuwała już, że depesza, wysłana przez kogoś z krewnych Paola, lub przez niego samego, dana przed śmiercią, potwierdziła katastrofę.

Drażącymi rękami otworzyła depeszę i odczytała:

„Ubośtwiany aniele! ja nie umarłem. Zdecydowałem się zostać żywym, by kochać panią i spróbować zawoować uczucia pani. Paolo”.

Z wściekłością darła na kawałeczki depeszę, ucinając potrzebę odpowiedzi na natychmiast.

„Idjoto! Umarłego już kochałam. — Żywy — na cóż mi pan?”

zresztą do kogo tam — słowem, jeżeli pani porzuci mnie i pojedzie tym pociągiem — przysięgam, pani przestąpi przez mój trup. Zanim pociąg zdąży ruszyć, ja rzucę się na szyny.

— Panu będzie bardzo niewygodnie spać, dziecko moje.

— Pani nie zostanie jednak? Pani odjeżdża?

— Tak, odjeżdżam — odparła piękna uparciucha, wchodząc na stopnie wagonu z leniwie ociężałą gracją.

Paolo szybko odszedł, zrobił kilka kroków, zatrzymał się, popatrzał na stojącą u drzwi, z wysuniętą piękną głową, i jeszcze raz zapłtał:

— Więć nie zostanie pani?

— Nie — sucho odpowiedziała. Zawrócił, gotów uciec, lecz ona dobroduszenie, załotnie zatrzymała go:

— Dokąd pan idzie — dzieciaku?

— Umierać! — zakrzyknął Paolo.

— I uciek! zginął w mroku.

— Niemadry! — wyszeptwała nieprzystępna, wyciągając się z rozkoszą na miękkich poduszkach, bardzo zadowolona z tej krótkiej miłosnej schadzki, a głównie z tego, że teraz jest sama, zupełnie sama i że może doskonale wyspać się, kołysana rytmem miarowego stukania kół wagonu.

A wokoło trzaskały drzwi, dzwonił dzwon stacyjny, ryczała lokomotywa. Nie w tym chaotycznym szumie nie wróżyło katastrofy. Pociąg ruszył ze zwykłym spokojnym trzaskiem i równomiernością ruchu.

— Pięć dni w rajulu. Co za zarozumiałoci! I co za skąpstwo!..

— To znaczy?..

— Dobrze sobie! Pan ma pretensję obdarowania mnie rajską rozkoszą. I jednocześnie proponuje mi ja pan raptem na pięć dni. Czyż to nie skąpstwo?..

— Niedobrze! Ale naturalnie, gdyby pani tylko zechciała, nie pięć dni, lecz dziesięć! Sto! całe życie! Ja panią kocham!..

— Egoista!

— Czemu?

— Gdyż ja... nie kocham pana!..

Dotąd — jeszcze nie kocham!..

— Więć kiedyż?.. — powiedział Paolo z zawodem w głosie, jak człowiek, który prosiąc o wielką łaskę, czuje, że jej nie dostanie.

— Sk



zysztwu Rolniczemu urządzą w roku przyszłym wystawę rolniczo-przemysłową dla gubernji: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylewskiej.

Wystawa ma być otwarta w pierwszej połowie września roku przyszłego.

**Sprawy miejskie.** Dnia 15 września odbył się posiedzenie komisji gubernialnej do spraw miejskich, na którym między innymi, będzie rozpatrywane wszczęte przez Zarząd miejski staranie o pozwolenie na zawarcie pożyczki 12-miljonowej, tudzież sprawa wyznaczenia mieszkań oficerom załogi wileńskiej w naturze.

**Z Rady miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej zostało wyznaczone na czwartek, d. 17 b. m.

**Zarząd Stowarzyszenia Nauczycielek zawiadania,** że z dniem 9-go września r. b. zostało otwarte przy ulicy Tatarskiej № 4 (14) biuro rekomendacyjne, które funkcjonuje od godz. 11 do 3 i poleca nauczycielki na wyjazd i w mieście, oraz bony — polski i cudzoziemski.

**Kursa gry organowej.** Doskonalenie się w muzyce i śpiewie chórów pod kierunkiem fachowych organistów stale u nas wzrasta. Świadczy o tem kursa muzyczne przy Szkole Rysunkowej J. Montwilla, gdzie w roku ubiegłym liczny zastęp uczniów uczęszczał na wykłady teorii muzyki, śpiewu kościelnego i gry organowej.

W roku bieżącym praca na kursach rozpoczęła się w dniu 29 września w dawnym lokalu w murach po-Franciszkańskich (ul. Trocka, 14); tam też — do kancelarii „Giełdy Pracy” — należy zwracać się z zapisami oraz po wszelkie informacje w kwestji programu, opłaty i mieszkania w internacie dla zamiejscowych.

**Testament ks. B. Ogińskiego.** Z „Kurjera Warszawskiego” dowiadujemy się, że rodzina zmarłego potomka hetmańskiego występuje z prośbą o unieważnienie testamentu, zatwierdzonego przez sąd okręgowy w Petersburgu.

Poza względami formalnymi główną, a zdaniem prawników, bardzo poważną zasadą do wytoczenia akcji, jest fakt, że majątki zapisane należą do tak zwanych „rodowych”, to jest odziedziczonych po przodkach. Wedle zaś praw obowiązujących w Cesarstwie i na Litwie, majątków tego rodzaju nie wolno zapisać osobom obcym z pominięciem krewnych.

**Sprawa bezdńska trwa** w dalszym ciągu. Badanie przybyłych świadków zostało ukończone w piątek wieczorem. Całe posiedzenie sobotnie zostało poświęcone na odczytanie zeznań świadków nieobecnych, tudzież dokonanie ekspertyzy.

Przemówienia stron rozpoczyna się w niedzielę. Tegoroczny dzień, lub najpóźniej w poniedziałek, oczekiwany jest wyrok sądu wojennego.

**Z Izby sądowej.** Dnia 11 września Izba sądowa rozpatrywała sprawę Fredki Kac, oskarżonej o przynależność do „Bundu”.

Izba sądowa uznała Kac jedynie winną przechowywania literatury nielegalnej dla jej rozpowszechnienia i skazała ją na rok twierdzy.

Na tem samym posiedzeniu rozpatrywano sprawę seminarzysty Michałowa Bobrowskiego, lat 16, oskarżonego o należenie do soc-rew. organizacji uczniowskiej.

I w tej sprawie Izba uznała przynależność do partji za niedowiedzioną i skazała podsądnego jedynie za przechowywanie literatury nielegalnej na miesiąc więzienia.

W obu sprawach podsądnym bronił mecenas T. Wróblewski.

**Z sądu.** Dnia 11 września, w wileńskiej sądzie okręgowym zasiadali na ławie oskarżonych: pomocnik komisarza cyrkulowego z Wilna, Hryniewicz, komisarz rewiru Fiedotow i rewirowy Łyskowski.

Hryniewicz jest oskarżony o pozbawienie przynależności do Kowalewskiego, Fiedotow — o bezprawne pozbawienie wolności niejakiego Wojnicz w Nowej Wilejce, a Łyskowski o zeżalenie właściciela wędliniarni na Puhulance, Czyża.

Sędziowie wszystkich trzech podsądnym uznali winnymi i skazali na areszt: Hryniewicza i Fiedotowa na trzy tygodnie każdego, a Łyskowskiego — na dni siedem.

**Wyjazd gubernatora.** Dnia 11 września, wieczorem, gubernator wileński, szambelan Lubimow, wyjechał z przystanku wilejskiego, w celu obejrzenia prac z dziedziny urzędów rolnych, oraz instytucji włościańskich.

Obowiązki zarządu gubernji objął wice-gubernator Podjakonow.

**Egzamin na ochotników.** Dnia 2, 3 i 4 października w wileńskiej szkole junkierskiej odbywać się będą egzaminy osób, pragnących wstąpić na służbę wojskową w charakterze ochotników 2-jej kategorii.

**W szkole akuserek,** dnia 10 września zostały ukończone egzaminy. Z liczby 83 kandydatek, zostało przyjętych na kursa akuseryjne 46, w równej mierze chrześcijanki i żydówek.

**Srodki zapobiegawcze.** Wobec ukazania się cholery w Kownie, poszczepianiem w cingłych stosunkach z Wilnem prezes wileńskiej komisji sanitarniej proponował miejscowym lekarzom sanitarnym wzmocnić nadzór nad przyjętymi.

Utrzymujące hotele mają niezwłocznie zawiadamiać o zdarzonych ciera-

pieniach żółdkowych u gości, zamieszkałych u nich.

**Ruch samochodów.** Gubernator wydał postanowienie obowiązujące o ruchu samochodów, na mocy którego, szybkie jazdy po ulicach miasta nie ma przenosić 15 wiorst na godzinę. Na zakatkach zaś i na ulicach wąskich i ta szybkość powinna być zmniejszana.

Obowiązki soferów mogą sprawować kandydaci nie młodszy, niż lat 18 liczący, którzy złożą dowody dostatecznej umiętności kierowania samochodami.

Powwyższe postanowienie obowiązujące nabiera mocy z d. 25 września r. b.

**Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 12 wypadkach, w liczbie których 8 wyjazdów na miasto i 4 opatrunki na stacji Pogotowia. Oprócz tego jeden alarm fałszywy, gdzie po przybyciu na wskazane miejsce wypadku, chorego nie znalazłono i jedna odmowa na wezwanie do wypadku nieodpowiedniego. Przytem notowano pięć zastępnięć żółdkowych.

**Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Brylant): por. Włodzimierz Bohdanowicz, ob. Kazimierz Smolicki, ob. Jan Nikitichin, ob. Nadzieja Hołosewska.

(Hotel Europejski): ob. Aleksander Bolewicz, ob. Władysław Macherski, ob. Henryk Trojanowski, ob. Aleksander Dąbowski-Sylwestrowicz, pułk. Stanisław Jasicki, ob. Julia Krajewska, ob. Jerzy Koloryrow, lejtnant marynarki Jan Kłokocki, kup. Rudolf Gilerman, rotnistrz Eugeniusz Ilin.

(Grand Hotel): sędz. śled. Gabriel Mienyszkow, kap. Łukasz Langus, rejent Wacław Naruszewicz, inż. Aleksy Gonjałow, ob. Stanisław Maszewski, rad. dw. Aleksander Lewiton, ob. Rafał Radosz Zienkiewicz, gen. Andrzej Zejferdt, insp. fabr. Mikolaj Szeckun, ob. Adam Sauter, pułk. Aleksander Kudrawow, ob. Konstanty Polewski-Kozioł.

(Hotel St. Georges): prok. Anatoli Bratowicki, ob. Stefan Wereszczaka, pułk. Grzegorz Dawydow, ob. Michał Bażeński, adw. prz. Włodzimierz Tiktin.

## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym proszę o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania: W numerze sobotnim (12 (25) IX) „Kurjera” podana była wiadomość, że obejmują kierownictwo szkoły organizmów p. J. Montwilla. Kierownikiem tej szkoły byłam w roku zeszłym, w tym zaś roku zostałam zaangażowana jako nauczycielka teorii i harmonji w szkole wyższej pomienionej.

Lęczę wyrazy głębokiego szacunku.

L. M. Rogowski.

Wilno, 25/IX 1909.

## Wybory do Rady Państwa w MINSKU.

Wybrany został, jak wiadomo, w dniu 10-ym b. m. ksiądz Hieronim Drucki-Lubecki, były poseł z ziem mińskiej do 1-jej Izby poselskiej.

Rezultat ten usuwa więc całą masę kwestji, które możnaby było podnieść i nad nimi debatować. Jeśliby czas pozostawiony na agitację przedwyborczą był dłuższy i gdyby nazwiska kandydatów wcześniej zostały wysunięte na plac boju.

Z obowiązku wskazuje sprawozdawczego notujemy przebieg wypadków, jakie miały miejsce w dn. 9 i 10 bm. w naszym mieście, pozostawiając krytyczną ocenę osób i faktów do późniejszego i na innem miejscu omówienia.

Jak to donosiliśmy, w przeddzień wyborów odbyło się zebranie przedwyborcze, na którym miano przedyskutować kwestję kandydatów. Wszyscy zrozumieli nadto dobrze, że zebranie i zarządzone na niem próbné głosowanie będzie właśnie decydującym, ponieważ na sali znajdowała się olbrzymia większość wyborców, którzy już do pewnego stopnia uświadomili w sobie takie lub inne przekonanie.

U stołu przydziałnego zasiadł komitet wyborczy, z mecenasem Kazimierzem Pawlikowskim na czele. Techniczny przebieg, jak również poszczególnych przemówień i argumentów przytaczamy nie będziemy. Zauważamy natomiast, że od razu wydatnieli się dwa zasadniczo sprzeczne i wykluczające się kierunki. Kiedy bowiem jedna grupa z prezesem Edwardem Wojniłowiczem na czele uważała za konieczne przeprowadzenie kandydata rosjanina — inni byli temu stanowczo przeciwni.

Potrzebę wybrania rosjanina motywowano koniecznością dania umiarkowanym żywiołom rosyjskim w Izbie i w Radzie Państwa, w ręce broni przeciwko wale, jaką wdaje nam w zbliżającej się kadencji skrajna prawica na tle zaprowadzenia samorządu, oraz reformy ordynacji wyborczej.

Przeciwnicy znów dowodzili, że wybór rosjanina dziś, a więc już po wniesieniu odnośnego i znanego projektu Pichny nie wywoła pożądane skutku — zasadniczo zaś będzie dobrowolną abdykacją z przysługujących nam praw.

Wogóle argumentacja szła torami, znanymi szerszej publiczności z polemik dziennikarskich.

Że jednak opozycja była liczebnie silniejsza, więc rezultat próbnego głosowania wypadł na niekorzyść kandydata rosjanina, który (p. Kirjakow z pow. słuckiego) otrzymał 40 białych galek przeciwko 80 prawie czarnym.

Kandydatów polaków na razie nie było.

Najprawdopodobniejszy bowiem, tj. tacy, od których wprost zależało wzięcie mandatu ofiarowywa-

nego im chętnie, a więc pp. E. Wojniłowicz i Roman Skirmunt, stanowczo kandydatury swe cofnęli.

Zaczęło wymieniać z kolei osoby bądź to nieobecne (np. p. Jastrzębskiego), bądź też takie, których kandydatury żadnego nie mogły chyba mieć powodzenia.

W rezultacie postawiono kandydaturę ks. Hieronima Druckiego-Lubeckiego, gdy w tem zaszedł fakt, zmieniający zasadniczo fizjognomję zebrania.

Przydujący wobec pewnych nieporozumień pomiędzy przyzłym i zebraniem, posiedzenie zamknął, przyczem salę opuścili ci wyborcy, którzy grupowali się około p. E. Wojniłowicza. Natomiast inni pozostali na sali w liczbie 80 i w dalszym ciągu obradowali.

Powstrzymujemy się od sądu, zarówno w tej kwestji, czy te dalsze obrady, z punktu widzenia praktyki zwyczajów akcji przedwyborczej (statutów) na to niema przecie były ważne i racjonalne; jako też i co do pytania, czy przyzłym powinno było posiedzenie zamknąć, czy też zrzec się tylko przewodniczenia.

Dość, że został dokonany fakt przedłużenia zebrania, na którym zarządzono znów próbné głosowanie na ks. H. Druckiego-Lubeckiego, który wzbraniając się poprzednio, ostatecznie kandydaturę przyjął i otrzymał — prócz jednego — wszystkie galki białe.

Poranek czwartkowy wszystkich obudził pytaniem: Lubecki czy Kirjakow? Ruch od najwcześniejszych godzin był ogromny. Dorożki i powozy przebiegały ulicę — telefony dzwoniły — numery hotelowe, cukiernie etc. pełne były grup naradzających się i wyczekujących rezultatu walki.

Wyłania się kandydatura nowa p. Karola Niezabitowskiego.

Jeszcze kilka krótkich narad po ulicznych w paru lokalach — jeszcze ostatnie słowo, rzuczone tu i tam z myślą o zaważeniu na szali — i wyborcy tłumnie spieszą do sali ślaheckiej, gdzie przy zamkniętych drzwiach sprawa została zakończona.

Z urny wyszedł ks. H. Drucki-Lubecki.

**Z różnych stron.**

**Wybory do Rady Państwa** w Witebsku odbędą się 24 b. m. Wyborcy, żyjący wzięli udział w wyborach winni mieć powiadomienie od marszałka powiatowego, lub zarządu ziemskiego o tem, że są wyborcami.

**„Lutnia” w Postawach.** W Postawach, miasteczku powiatu dziśnieńskiego, należącem do hr. Józefa Przezdzieckiego, powstał projekt założenia towarzystwa „muzyczne-dramatycznego, na wzór „Lutni” wileńskiej. Inicjatorami są miejscowi obywatele z p. Marianną Kozłowskim na czele. Ustawę towarzystwa złożono już gubernatorowi do zarejestrowania.

**Dom Polski w Łucku.** W Łucku, dnia 12 b. m. otwarto dom polski. Jest to fakt tombardziej znaczący, godny, iż jest to pierwsza rosjanina polska na Wołyniu i Łuck pod tym względem innym miastem kresowym świeci swym przykładem, godnym naśladowstwa. Oby tylko był on naprawdę łącznikiem zrzeszającym wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego w Łucku.

**Stan ochrony wzmocnionej** — w drodze informacji pism warszawskich w przyszłym miesiącu zniesiony będzie w gub.: plockiej, kieleckiej, kaliskiej, radomskiej, suwalskiej i łomżyńskiej, a pozostawiony będzie w gubernjach: warszawskiej, siedleckiej i lubelskiej, oraz w m. Warszawie. Gubernja piotrkowska z kilku przylegającymi powiatami pozostanie w stanie ochrony nadzwyczajnej.

**S. p. hr. Ludwik Broel-Plater.** Z Krakowa otrzymuje „Słowo” wiadomość, że zakończył tam życie Ludwik hr. Broel Plater, właściciel dóbr Nieklan, Bliżyn, Chlewska i Białaczew i zakładów przemysłowych.

Człowiek wielkiej energii i przedsiębiorczości s. p. hr. Ludwik nie tylko w dobrach swoich wzorowo prowadził gospodarstwo, lecz był także czynny w dziedzinie przemysłu, zakładając wielkie przedsiębiorstwa w Nieklaniu i Bliżynie.

Złożony chorobą s. p. hr. Ludwik od kilku lat zamieszkał w Krakowie, oddając majątki synom.

Śmierć s. p. hr. Broel Platara osierociła jego małżonkę i pięciu synów: Zygmunta ożenionego z hr. Brzozowską, Józefa ożenionego z hr. Zameyską, Konstantego, Edwarda, ożenionego z hr. Tyszkiewiczówną i Henryka.

Wizytacja pasterska na Syberji. Z Timmana ks. biskup Cieplak wyjechał rannym pociągami, 28 sierpnia (st. st.) W drodze, na różnych stacjach, spotykał go miejscowi katolicy. Większe ich gromadki zebrali się w Pskowskiej i Jekaterinburgu. Rano, 29-go Pastora przybył do Czełabinska, gdzie ks. biskup odbył ubiegły wiosny wizytę kanoniczną. Obecnie poświęcił tu kamień węgielny pod nowy kościół, odprawił uroczyste nabożeństwo i tegoż dnia popołudniu podał do Złotoustia.

W Złotoustiu 31 sierpnia odbyła się konsekracja miejscowego skromnego, ale solidnie utrzymanego kościoła. Po dwóch dniach ks. biskup podał dalej. Dn. 2 i 3 września spędził Pastora w Ufie. Kościół ufiński nie duży, drewniany, ale bardzo sympatyczny; wadą jest to, że z plebanja stanowi jeden budynek. Ks. biskup zwiadał też miejscowy ementarz.

**Następna stacja** w Samarze. Ks. biskup przybył tu późnym wieczorem. Ingres do wspaniałego kościoła Sereja Jezusowego odbył się przy polokach światła elektrycznego. Wiernych i ciekawych pomimo późniejszej pory zebrało się sporo. W niedzielę, 6 września, odbyła się konsekracja kościoła i wielki obiad urzędowy, na który przybył miejscowy gubernator. Z Samary wyjechał ks. biskup dn. 7 września wodą do Symbirsku.

**Za granicą.**

**Abdykacja króla belgijskiego.**

Dziennik belgijski „Die Maas”, który jest dobrze informowany o stosunkach na dworze brukselskim, utrzymuje, że król Leopold nosi się z myślą abdykacji na rzecz księcia Alberta. W związku z tym zamiarem stoi wyprzedzić własności prywatnej króla, jego zbiorów, obrazów i dzieł sztuki, autografów pańujących itp.

**Zaszozyt dla Szwajcarii.**

Do „Tägliche Rundschau” donoszą z Berlina, że Rada związkowa szwajcarska otrzymała wiadomość, iż cesarz Wilhelm wyraził życzenie przybycia na szwajcarskie manewry. Rada odbyła długie narady i doszła do przekonania, że w jakiś sposób trzeba było życzeniu zadość uczynić.

**Zaręczył królewskie.**

Pogłoski o zaręczynach młodocianego króla portugalskiego, Manuela, z księżniczką Aleksandrą Fife, wnuczką króla Edwarda, obiegają już dawno prasę zagraniczną; dzienniki angielskie zaprzeczają jednak wiarygodność tej kategorii. Tymczasem z Lizbony nadechodzą wiadomości, że dzienniki miejscowe donoszą, iż zaręczyny króla z księżniczką Fife ogłoszone zostaną w dniu rocznicy urodzin króla Edwarda.

Przyszła królowa portugalska urodziła się d. 17 maja r. 1891 i dopiero w roku bieżącym zaczęła bywać u dworu i została w świat wprowadzona. Jest ona starszą córką ks. Fife i małżonki jego, ks. Ludwika Dagmary, najstarszej córki króla Edwarda. Fifeowie są starym szlacheckim rodem szkockim, który początek swój wywodzi od legendowego Thana Macduffa; początkowo mieli tytuł hrabiowski, następnie jednak, gdy książę ożenił się z księżniczką brytyjską domu królewskiego, otrzymał mitrę książęcą.

Król Manuel urodził się d. 15 listopada r. 1889, a wstąpił na tron w lutym r. z. śród znanych tragicznych okoliczności. Tak więc i na drugim tronie półwyspu pirenajskiego zasiadzie księżniczka brytyjska. Królowa hiszpańska jest bowiem, jak wiadomo, siostrzenicą króla Edwarda, córką księżnej Beatrycy Battenberg.

**Dr. Cook pochodzenia żydowskiego.**

Za jednym z pism angielsko-żydowskich powtarza „Prajnd”, że odkrywcą bieguna północnego, dr. Cook, pochodzi ze znanej rodziny żydowskiej Kochów wo Frankfurcie nad Menem. Ojciec dr. C. był jeszcze żydem.

**Tygrys na ulicach Marsylii.**

Przed kilku dniami wyłamał się w Marsylii z klatki swej tygrys i wybiegł na ulicę. Stało się to w porcie, gdy miano nalać wodę na okręt klatkę z tygrysem, którą wysłano do jakiegoś menażerii. Zwierz na widok znarowionej konia wpadło we wściekłość. Pod naporem potężnych łap tygrysa pokły szaby klatki i zwierzę, uderzeniem łapy obaliwszy stojące przed klatką człowieka, wydostało się na wolność. Rozpoczął się pościg po ulicach. Ze wszystkich stron obrucano tygrysa o okien kamieniami. Zandami strzelali z rewolwerów. Po dwugodzinym pościgu po ulicach, tygrysa walczyła do siebie, skąd uciekał znowu. Dwie osoby są ciężko ranne. Wreszcie zdołano tygrysa zastrzelić.

**Do dzisiejszego numeru „Kurjera Litewskiego” dołączamy dla wszystkich prenumeratorów № 37 „Życia Ilustrowanego.”**

## TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 11 i 12 (24 i 25 września).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

### WYROKI.

Petersburg. Izba sądowa skazała wydawcę książki p. t. „Soznatielnaja Rossija”, Kapeljowicza, na osadzenie w twierdzę na 2 i pół lata za zachwyt brak szacunku dla władzy Najwyższej i nawoływanie do czynów buntowniczych w artykułach w książce tej zamieszczonych.

### HANDEL ŚWIĘTOŚCIAMI.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zaproponował gubernatorom i naczelnikom nadzór nad sprzedażą krzyżów, obrazów i sprzętów kościelnych, sprzedającą tą bowiem, wbrew prawu, zajmują się często żydzi i inne osoby wyznających dyblans. Wystrzelili kilka-

## SPRAWA O ZABÓJSTWO HERZENSTEJNA.

**Küwenepp.** Na posiedzeniu dn. 10 (23) b. m. przesłuchano świadków Zorina i Zapolskiego. Zorin zeznał, że Juszkiewicz polecił mu zabić dyrektora newskiej fabryki budowy okrętów Gippiusa, ale on polecenia tego nie wykonał. Juszkiewicz przeczy zeznaniom Zorina i nie rozumie, do czego byłoby mu potrzebne zabójstwo Gippiusa. Zandarm Zapolski opowiada, że jeszcze na 12 dni przed zabójstwem było u niego pięć osób, które podały się za agentów ochrony. Między nimi byli: Łariczkin, Polowniew i Kazancew. Dwaj ostatni przedstawili świadectwo z ochrony. Juszkiewicz kategorięcznie twierdzi, że Polowniew nie był agentem ochrony i że Zapolski ułnyśnię zeznanie tak, aby się nie kompromitować stosunkami z osobami obwinionymi o zabójstwo. Trzeciego dnia posiedzenia sądu staje świadek — kelner z hotelu Północnego, Janowicz, który potwierdza poprzednie zeznanie co do zatrzymujących się przed zabójstwem osób w hotelu. Świadek Bulajew oświadcza, że 16 (29) kwietnia 1907 roku Zorin proponował mu w imieniu Webera pieniądze za zeznanie, słysząc jakoby od Aleksandrowa, Łariczkina i Polowniewa, że zabił Herzensteina. Fakt ten miał miejsce po sądzie w Küweneppie 16 (29) kwietnia 1907 r.

Na posiedzeniu 9 (22) września Zorin robił wyrzuty Bulajewowi, że ten nie zgodził się przyjąć propozycji, a Romanow prosił przytem rewolwerem. Zorin prosił Bulajewa, aby zeznał, że Juszkiewicz polecił Bulajewowi i Zorinowi zabić Gippiusa. Nikitin prosi, by w całosci wciągnięto do protokołu zeznanie Bulajewa. Dokonano konfrontacji Bulajewa, Zorina i Romanowa. Zorin potwierdza zeznanie poprzednie, a w kwestji przekupstwa przez Webera zaprzecza temu. Romanow zaprzecza, że groził rewolwerem.

Küwenepp. Świadek obrony, Morozow, opowiada o usiłowaniu Prusakowa i innych w celu przekupienia Michajłowa, a także o stosunkach współpracownika pisma „Rieoz” Charkiewicz z Michajłowem. Zapytany przez Nikitina, Michajłow stwierdza, że Prusakow usunął został ze związku za zużycie względem Dubrowina, Romanowa i innych. Świadek potwierdza, że po usunięciu ze związku, wymienione osoby groziły związkowi i Juszkiewiczowi.

Na zapytania sędziego świadek zeznaje, że w dniu 16 kwietnia, widział Bulajewa w towarzystwie Webera, Romanowa i Zorina i słyszał, że Bulajew nie zgadzał się na ich propozycję, mówiąc, że duszy swej nie sprzeda, na co ci odpowiadali groźbami.

Zapytany przez Zaradnego w kwestji tej Bulajew, zeznaje inaczej niż Morozow. Nikitin robi uwagę, że Zaradny stara się o złowienie świadków na drobnych sprzecznosciach.

Zapytany ponownie przez Zaradnego, Romanow przeczy zeznaniem Morozowa co do pogróżek. Dając charakterystykę Prusakowa, Morozow zaznacza nienawiść, jaką żywi Prusakow względem Herzensteina.

Powodu uwagi Zaradnego w kwestji ostatnich zeznań Morozowa, następuje ostra wymiana zdań, między Nikitinem i Zaradnym, poczem obaj wnoszą o zaprotokulowanie swych oświadczeń.

Świadek Nikolajew zeznaje, że Michajłow opowiadał w mieszkaniu Morozowa, iż Prusakow i Komisarow i dwaj nieznani ludzie dawali Michajłowowi pieniądze, z warunkiem, żeby potwierdził zeznanie Prusakowa.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków.

Küwenepp. Prokurator żąda aresztowania Dubrowina. Żądanie to popiera Zaradny, utrzymując, że Dubrowin ma widocznie zamiar ukręcić się i należy zarządzić środki, w celu ujawnienia miejsca jego pobytu; prosi także o zawezwanie całego szeregu innych świadków.

Nikitin oświadcza, że Dubrowin, korzystający z zaufania milionów rosjan, nie ma potrzeby ukrywania się. Przysłał on legalnego plenipotentę, wypędzonego z sali sądowej, względem którego dopuszczono się niesłychanego gwałtu.

Z powodu niestawienia się Dubrowina, a także ze względu na niezbędność przetłumaczenia na język fiński zeznań, porobionych w sądzie i konieczność zawezwania innych jeszcze świadków, sąd postanowił odłożyć sprawę do dn. 9 października.

Co do Dubrowina, ponieważ nie ma dostatecznych dowodów, stwierdzających jego winę, sąd zdecydował nie żądać jego aresztowania, lecz zwrócić się do gubernatora wybornego z prośbą o sprowadzenie go do sądu.

**POSZUKIWANIA ARCHEOLOGICZNE.**

Smoleńsk. Komisja archiwalna przystąpiła do poszukiwań na ruinach najstarszego klasztoru Boryso-Glebkiego, z wieku XI, wzniesionego na miejscu zamordowania księcia Gleba.

**NAPAD NA DYLIŻANS.**

Kijów. Na szosie żytomierskiej, na pograniczu powiatów kijowskiego i radomskiego, w nocy 7 zamaskowanych napadło na 2 przepełnione dyliżanse. Wystrzelili kilka-

krotnie bandyci odebrali podróznym 600 rb., rzeczy kosztowniejsze i zbiegli.

**POGRZEB MARYNARZY Z KAMBAŁY.**

**Sewastopol.** Odbył się uroczysty pogrzeb zwłok 12 marynarzy, którzy zginęli na łodzi podwodnej „Kambala”.

**POŻARY.**

**Bobrow.** W nocy spaliło się 75 domów; ocalała nieznaczna część wsi.

**Jarostaw.** W nocy spłonęła część browaru „Bawaria północna”.

**ŚNIEG.**

**Perm.** W nocy, z d. 10 września spadł śnieg.

**CHOLERA.**

**Petersburg.** W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 49 osób, zmarło 13; pozostaje chorych 364.

**Witebsk.** W ciągu ubiegłego tygodnia zachorowało w mieście osób 17, zm. 11; w ciągu ostatnich dwóch dni wypadków choroby nie było.

**KONGRES PRASY.**

**London.** Rząd wydał w Hornsie court śniadanie dla 500 dziennikarzy zagranicznych. Naczelnik wydawnictwa robót publicznych, Harcourt, jako przewodniczący wznosił toast za zdrowie króla, zaznaczając, że pokój często lepiej bywa bronił przez monarchów, niż przez rząd. „Pod tym względem — zakończył — król nasz jest *primus inter pares*”.

Lord Bulwer-Hampton spełnił toast za zdrowie prasy całego świata, a następnie odpowiadał przedstawicielom prasy wielu państw.

**London.** Członkowie międzynarodowej konferencji prasowej, zaproszeni do pałacu windsorskiego, zostali przyjęci przez dostojników dworskich i zwiedzili komnaty pałacne pałacu.

**BUDŻET W. BRYTANJI.**

**London.** Sekretarz stanu, Gladstone, oświadczył w Sinfordzie, że jeżeli Izba lordów budżet odrzuci, stanie się jasnym, iż nastąpi niezwłoczne rozstrzygnięcie tej kwestji, a wobec tego, należy zapatrywać się przychylnie na życzenie Balfoura, dotyczący dowiedzenia się o decyzji kraju.

„Jeśli zaś — mówił dalej — słowo jego uważane być mają za wyzwanie, wyzwanie to przyjmujemy niezwłocznie i do kraju się zwracamy”.

**W TURCJI.**

**Konstantynopol.** Minister spraw wewnętrznych opracował cyrkularz dla przedstawicieli administracji, w którym wskazywał na niezbędność utrzymania stosunków przyjaznych z zamieszkałymi w kraju poddanymi zagranicznymi. Cykularz powołuje się na stosunek życzliwy wszystkich państw względem nowego ustroju w Turcji.

**W ALBANII.**

**Salonica.** Między 1 (14) i 5 (18) b. m. zaszły w Lumie starcia krwawe oddziału ekspedycyjnego Dżawida-baszy z albańczykami. Oddział stracił 6 żołnierzy poległych i 4 rannych, albańczycy natomiast przeszło 100 ludzi, pomiędzy nimi głównych przywódców buntu. Jeden z kierowników ruchu, Islamsipaki, zbiegł wraz ze stronnikami swymi do Dolnej Dibry i urządził zasadzkę na ścigające go wojsko. Nastąpiła dłuższa potyczka z dużymi stratami obustronnymi. Oddział Dżawida-baszy zburzył wszystkie „kule” naczelników albańskich.

**PRZYJAZD POSŁA.**

**Teheran.** Przyjechał tu nowy posł rosyjski Poklewski-Kozioł. Po powitaniu przez kolonję rosyjską, posł udał się do Bageszachu, gdzie powitali go przedstawiciele rządu perskiego, a następnie do misji rosyjskiej w Zergend.

**SPRAWY PERSKIE.**

**Tebis.** Gubernator urmijski, Mohesz-Amul-Mulk, wyruszył na czele 50 jeźdźców z Urmia do Salmasa.

## GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 12 września 1909 r.

Nastroj Giełdy

z wartościami dywidendowymi . . . ożywiony  
papierami lokacyjnymi . . . . . moony  
premjówkami . . . . . poszukiwane  
London 3 mies. . . . . czek. . . 93.97%  
Berlin 3 mies. . . . . czek. . . 46.94  
Paryż 3 mies. . . . . czek. . . 37.37  
4% Renta państwowa . . . . . 87.4%  
5% Pożyczka wewn. 1905 r. i em. . . 100. . .  
4 1/2% . . . . . zewnętrzną 1905 r. . . 98.4%  
5% . . . . . wewnętrzną 1905 r. . . 100. . .  
5% Oblig. skarbu Państwa . . . . . —  
5% Premjówka i em. 1864 r. . . . 450. . .  
5% . . . . . II . . . 1868 r. . . 333.4%  
5% . . . . . III . . . (szlachecka) . . 303. . .  
4 1/2% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr. . 86.4%  
4 1/2% list. zast. Wileńsk. B.-ku Z. . . 84.3%  
4 1/2% . . . . . Moskiewsk. . . . . 85.4%  
4 1/2% . . . . . Charkow . . . . . 84.4%  
Akcje Banku Ziemsk. Wileńskiego . . —

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.



**OTWARTY Nowy Magazyn Kurlandzki** Otrzymało na sezon wielki wybór Towarów Manufakturalnych.

Wilno, ul. Wielka 74.

**MATERIAŁY DAMSKIE:** Wełna, jedwabie, wełna angielska, sukno, flanela, brzochna, odzież, chustki i płoty.

Trykot szerokości 2 arsz. 45 kop. arszyn. Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej. Z poważaniem E. NUSIAŁO.

## Blędnicza (Anemja).

Haematogen D-ra Hommela

głównie zalecają go 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest to nabywa we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Zadać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać fałszyfikatów.

Windykawkazkiego Korpusu Kadetckiego Dr. Med. Szulz we Windykawce: „Stosowałem Haematogen D-ra Hommela przy leczeniu blędniczy w 6 wypadkach. Sposób leczenia moją nad działaniem Haematogenu tem więcej interesujące, gdyż tym samym pacjentom za stosowaniem w przeszłym roku wszelkie preparaty żelaza z bardzo małym skutkiem. Po zastosowaniu Haematogenu rezultaty były znakomite i po upływie 1/2 miesiąca po kuracji świątyni stan chorych nie tylko utrzymuje się w pełni, lecz nawet postępuje. Jedną z najważniejszych oznak Haematogenu jest to, że nadzwyczaj zwiększa apetyt”.  
głównie zalecają go 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest to nabywa we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Zadać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać fałszyfikatów.

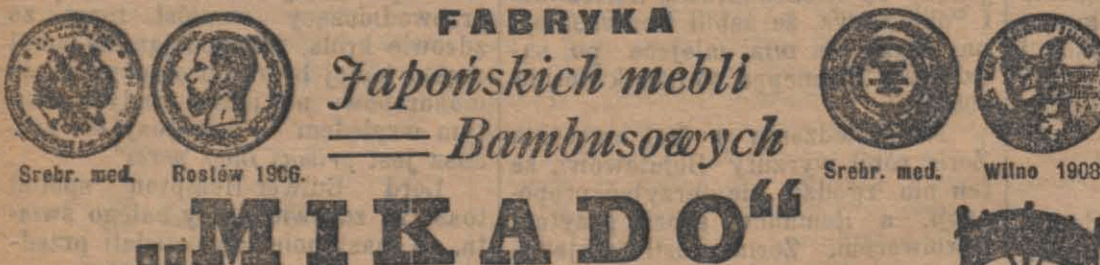
## Bronisław LISSNER i Eleonora HOLLER

byli 16-letni współpracownicy firmy Teofil Fuks.

Warszawa, ul. Wspólna 47, telefon 120-67, drugi dom od ul. Marszałkowskiej, POŁEKAJA:

Bieliznę damską, męską, dziecięcą, pościelową, kołdry atlasowe i tybetowe na wacie, oraz **Kompletne Wyprawy**

od najdroższych do najskromniejszych, — tak z własnych jak i powierzonych materiałów. Mamy nadzieję, iż długoletnia praktyka nasza, sumienna i ścisła obsługa przy zastosowaniu niskich cen, bo w prywatnym mieszkaniu, dadzą możność zjednać najliczniejszych Ss. odbiorców. Zamówienia listowe załatwiamy za zaliczeniem pocztowym. 10-4-519a



Wilno, W-Pohulanka 3, — obok Trockiej i Zawalnej.

Skład z wielkim wyborem eleganckich mebli salonowych, buduarowych, gabinetowych i do sypialni. Stalugi, tace, wędki, kosze do papierów i kwiatów, japońskie chodniki, tualety, biurka męskie i damskie, umywalki, łóżka składane, szafy do książek i nut, wiszące ścienne półki na czołki, stoły do albumów, tace do herbaty, podstawki do kwiatów, schodki, gramofonowe stoliki zamknięte i otwarte, oraz dużo eleganckich przedmiotów do upiększania mieszkań.

Obietulki przyjmują się hurtowo i pojedynczo, wypłata może być rozłożona na dogodny termin. 909a

**Ceny bardzo przystępne.**

W SUKIENNO-BIAŁYNYM MAGAZYNIE

**T. Br. „M. i Sz. BAWER”**

z powodu zwinienia interesu

**LIKWIDACJA**

wszystkich towarów.

Ul. Niemiecka 24. 1019a Ul. Niemiecka 24.

## Bilans Mińskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na dzień 1 (14) września 1909 r.

| AKTYWA                                                 | PASYWA                                         |
|--------------------------------------------------------|------------------------------------------------|
| Kasa 12,577 18                                         | Kapitał obrotowy 282,152 20                    |
| Rachunki bieżące 168,967 56                            | zapasowy i specjalny 105,338 66                |
| Papiery wartościowe 175,709 98                         | Wkłady 1,803,070 53                            |
| Straty na papierach procentowych 16,360 18             | Redyskonto weksli 90,527 49                    |
| Weksle zdyktowane 1,380,114 63                         | Specjalny rachunek bieżący 27,600 —            |
| Solo-weksle 678,700 —                                  | Korespondencje 38,923 88                       |
| Rachunek kuponów 12,280 62                             | Procenty od wkładów, zaległe 3,661 70          |
| Weksle protestowane 72,273 43                          | Udziały członków do zwrotu 3,279 50            |
| Pozyczki na zastaw 40,759 80                           | Dywidenda i procenta do zwrotu 17,315 08       |
| Spełnione rachunki bieżące 4,430 05                    | Podatki państwowe od dochodu 2,671 33          |
| Korespondencje 5,940 38                                | Sumy przechodnie 16,917 88                     |
| Inwentarz ruchomy T-wa 418 60                          | Procenta przechodnie 1910 r. 2,249 37          |
| Rozchody do zwrotu 5,291 12                            | Procenta od oparacji i inne dochody 142,165 27 |
| Procenty opłacone 34,943 68                            | Zwrot długów spisanych 6,192 82                |
| Udział członkowski w Banku Centralnym w S.-P. B. 500 — |                                                |
| Wydawki bieżące 1910 r. 550 —                          |                                                |
| 1909 r. 22,832 98                                      |                                                |
| Razem 2,632,564 71                                     | Razem 2,632,564 71                             |

## Posiadający Mapę Litwy i Białej Rusi

(Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”)

winię zaopatrzyć się w świeżo wydany

## Przewodnik po Litwie i Białej Rusi

dać w alfabetycznym porządku źródła historyczno-geograficzne i geograficzne wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białej Rusi.

Cena rub. 1, z przesyłką rub. 1 kop. 20, za zaliczeniem

rb. 1 k. 30.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” i we wszystkich księgarniach.

## Młocarnie pierwszorzędne maneżowe

HOFHERRA-SCHRANTZ, oraz ELWORTIEGO

## ręcznie-manieżowe MAYFARTA

(na rolkowych łożyskach).

## Skład Towarzystwa Rolniczego w Wilnie.

## LAMPY „PROMIEN” (Łucz)

Najnowsze oszczędnościowe oświetlenie mieszkań, — magazynów, kantorów i t. d. BEZ POMPOWANIA I SZUMU.

## Fabryka wyrobów metalowych i Lamp

## T-wa R. Romerowskiego i I. Szkolnickiego.

Wilno, — Kijowska ulica 40.

Cenniki na żądanie. 1001a

Modele lamp na wystawie „Urządzenia Mieszkań”.

## W. Falkowski, W. Szczęśliwy, J. Czarny-Hołownia i Co

Biurowe Inżynierskie, Rolnicze i Mierniczo-Taksacyjne

Mińsk lit., ul. Zacharzewska, dom 83, m. 5. Telef. 350.

Roboty pomiarowe, Parcelacje majątków ziemskich, Niwelacje wszelk. rodz.

Roboty melioracyjne: Planu drenażu, Planu osuszenia i nawodnienia, Taksacje roli, 1099a

Urządzanie płodozmianów, Taksacje lasu, Urządzanie popraw. gosp. leśnej.

Pośrednictwo: Kupna, sprzedaży majątk. i lasów, Wydzierżawiania majątków, Usługi szachown. i serwitutów.

Bez względu na podwyższenie akcyzy

Cena wysokiego gatunku papierosów

## „TIULPAN”

6 kop. za 10 sztuk, pozostała niezmienną.

FABRYKA TABACZNA, DOMU HANDLOWEGO

## „Szyszman i Duruncza”.

1081a

4-3-4008a

## GELEE MYDŁO PUDER

## DRZEWKA OWOCOWE

4 i 5-letnie

DO NABYCIA

ze szkółek w Siemkowie

(pod Mińskiem).

Odmiany wyborowe. Ceny niskie. Katalogi wysyłają się na żądanie.

Adres: poczta Mińsk, m. Siemków.

R. Głuchowski.

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

13-7-4007a

## PHILODERMINE LEMERCIER

DLA UDELIKATNIENIA RAKI TWARZY

Przedstawicielstwo: Dom Handlowy ALEKSANDER WENZEL — Petersburg.

Wysyłka prób, katalogów bezpłatna

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej.

Wszystkie towary po c